

Sygn. akt I ACa 240/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodnicząca: SSA Aleksandra Marszałek (spr.)

Sędziowie: SSA Grażyna Matuszek

SSA Wojciech Wójcik

Protokolant: Małgorzata Kurek

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2016 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **K. M.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 29 września 2015 r. sygn. akt I C 1427/12

- 1. oddała obie apelacje;**
- 2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;**
- 3. nie obciąża powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi w postępowaniu apelacyjnym.**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29.09.2015 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 340 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami i oddalił dalej idące powództwo, którym powód domagał się ustalenia nieważności czynności prawnej polegającej na udzieleniu pełnomocnictwa B. B. (1) i J. K. do reprezentowania powoda

w sprawie wypadku komunikacyjnego, w tym zawarcia ugody pomiędzy stronami tego procesu i zrzeczenia się dalszych roszczeń powoda i ustalenia nieważności ugody z dnia 1.09.2009 r. zawartej w imieniu powoda w zakresie oświadczenia,

że kwota ustalona ugodą tytułem zadośćuczynienia, odszkodowania i renty zaspokaja wszelkie roszczenia przysługujące powodowi osobiście w związku

ze szkodą oraz zasądzenia kwoty zadośćuczynienia w wysokości 500 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi.

Powyższe orzeczenie zapadło przy następujących przedmiotowo istotnych ustaleniach faktycznych:

Powód K. M. w dniu 24.09.2008 r. uczestniczył, jako pasażer

w wypadku komunikacyjnym. Wskutek kolizji powód doznał urazów głowy z utratą przytomności i urazu klatki piersiowej. Rozpoznano u niego zawał mózgu wywołany przez nieokreśloną niedrożność, zwężenie tętnic mózgowych, naczyniopochodne uszkodzenie mózgu, rozwarstwienie prawej tętnicy szyjnej wewnętrznej, wrodzoną niedrożność lewej tętnicy szyjnej wewnętrznej, hypoplazję prawej tętnicy kręgosłupowej, niedowład połowiczny prawostronny niewielkiego stopnia, afazję ruchową.

Powód, po 2-3 miesiącach od wypadku rozpoczął terapię logopedyczną.

W tym okresie nie mówił i nie rozumiał, co się do niego mówi, nie potrafił czytać

i pisać, nie był on w stanie zrozumieć treści dokumentów. Zdaniem lekarza neurologopedy od czerwca 2009 r., kiedy to powód zakończył u niego wizyty,

do września 2009 r.- udzielenia pełnomocnictwa, stan zdrowia powoda nie mógł ulec takiej poprawie by mógł świadomie odczytać, zrozumieć i podpisać ten dokument. Powrót do zdrowia neurologicznego mógł nawet trwać 3 lata.

Podczas konsultacji neurologicznej z dnia 24.02.2011r. lekarz stwierdził,

że obecny stan zdrowia powoda jest wyraźnie gorszy niż w 2008r. - obecne

są nie tylko cechy afazji, głównie czuciowej, lecz także zaburzenia pamięci

oraz od grudnia 2009 r. padaczka wymagająca farmakoterapii. Padaczka

jest następstwem udaru niedokrwiennego, który z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa, był następstwem urazu głowy. Zaburzenia neurologiczne

w istotnym stopniu ograniczają zdolność świadomego podejmowania decyzji.

W opinii konsultanta medycznego (...) S.A. z dn. 11.03.2009 r. –wykazano u powoda uraz głowy ze wstrząśnieniem mózgu, który uaktywnił malformacje naczyniowe (wrodzone) z następstwami naczyniopochodnymi. Uszczerbek na zdrowiu określono na 20%.

W dniu 29.09.2009 r. powód K. M. udzielił pełnomocnictwa

B. B. i J. K. z firmy (...) do reprezentowania powoda

w sprawie wypadku komunikacyjnego z dnia 24.09.2008 r. Pełnomocnicy pismem

z dnia 1.09.2009 r. zwrócili się do (...) S.A z propozycją zawarcia ugody

w związku ze szkodą komunikacyjną jakiej doznał K. M. dołączając projekt takiej ugody. W ugodzie strony ustaliły

ostateczną wysokość zadośćuczynienia, odszkodowania i renty z tytułu szkody osobowej powstałej w wyniku wypadku na kwotę 60.000 zł. Przy czym powód oświadczył, że kwota ta zaspokaja wszelkie roszczenia przysługujące mu

osobiście w związku ze szkodą zarówno te istniejące

w chwili zawierania ugody, jaki i te które mogą powstać w przyszłości.

Biegły neurochirurg wskazał, że w obecnym stanie zdrowia u badanego stwierdza się encefalopatię pourazową i poudarową, z padaczką poudarową, wycofującą się afazją czuciowo-ruchową, śladem niedowładu połowicznego

prawostronnego – co skutkuje trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 70%. Udar niedokrwienny, który wystąpił u badanego, jest w ocenie biegłego wynikiem anomalii rozwojowych układu naczyniowego oraz urazu czaszkowo-mózgowego

w wypadku komunikacyjnym. Padaczka jest objawem udaru niedokrwiennego. Obecność anomalii rozwojowej u powoda z dużym prawdopodobieństwem ujawniłaby się w innych okolicznościach życiowych (zależnie od obciążeń, wysiłków, stresów itp.).

Oceniając wielkość uszczerbku pourazowego biegły nie sumował objawów udaru niedokrwiennego, padaczki, niedowładu, gdyż przekraczałyby to sumarycznie 100%, biegły nie uwzględnił maksymalnych wartości podawanych w tabeli zmian.

Według biegłej psychiatry A. K. powód w dniach

29.09.2009 r. i 21.03.2011 r. znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i

wyrażenie woli. W ocenie biegłej powód nie mógł w pełni świadomie udzielić pełnomocnictwa zarówno 29.09.2009 r.

jak i 21.03.2011 r. Gdyby nie jego ojciec z pewnością nie doszłoby do postępowania odszkodowawczego. Powód w pełni

zdaje się na ojca, a obecnie także na adwokata M. P.. Świadomość podejmowania decyzji była ograniczoną wskutek zaburzeń rozumienia i komunikowania się z otoczeniem, a także wskutek zaburzeń pamięci.

Biegła neurologopeda stwierdziła, że konsekwencjami dla zdrowia powoda będącymi rezultatem wypadku, które dotyczą zaburzenia komunikacji są afazja sensoryczno-motoryczna powoda. Powód myli nazwy przedmiotów, nie pamięta nazw i czynności, nie potrafi wymienić nazw dni tygodnia i miesięcy, ma trudności w rozumieniu dłuższych wypowiedzi zwłaszcza o złożonej strukturze logiczno-gramatycznej. Umiejętności czytania, pisania i liczenia są głęboko upośledzone. Afazja zdiagnozowana znacznie utrudnia porozumiewanie się z otoczeniem. Uszczerbek na zdrowiu powoda określiła na 40%.

Powód nie rokuje na powrót do wcześniejszego trybu życia i pracy. Zaburzenie komunikowania różnymi kanałami dotyczą rozumienia, mówienia, czytania, pisania, liczenia, poczucia czasu, pamięci, orientacji w przestrzeni. Możliwość progresu uzależniona jest od prowadzenia właściwej i systematycznej terapii neurologopedycznej. Bez takiej terapii prezentowane obecnie zaburzenia nie cofną się, a mogą się wręcz nasilać.

W ocenie biegłego chirurga naczyniowego konsekwencje zdrowotne wypadku dla powoda polegały na skumulowaniu urazów głowy z wadami wrodzonymi naczyń krwionośnych domózgowych i mózgowych. Konsekwencją były zaburzenia dopływu krwi do mózgu, w wyniku pojawienia się tętniaka rozwarstwiającego prawej tętnicy szyjnej wewnętrznej i niedrożności lewej tętnicy szyjnej wewnętrznej. Te zmiany należy wiązać z przebyłym urazem - skutkowało one wystąpieniem zawału mózgu. Niedrożność lewej tętnicy szyjnej ustąpiła, ale skutki spustoszeń w zakresie mózgowia pozostały. Wielkość uszczerbku oceniono na 30%.

K. M. w chwili wypadku miał 25 lat, z zawodu jest lakiernikiem samochodowym, przed wypadkiem pracował, od wypadku nie pracuje. Otrzymuje rentę w kwocie 687,86 zł.

Postanowieniem z dnia 19.04.2012 r. powód K. M. został ubezwłasnowolniony całkowicie. K. M. utracił zdolności intelektualne

w stopniu uniemożliwiającym prowadzenie normalnej działalności społecznej. Jest pozbawiony zdolności do samodzielnego funkcjonowania, kierowania swoim postępowaniem. Ma problemy z rozumieniem swojej sytuacji prawnej i skutków podejmowanych decyzji i wyrażania woli, jak również zaburzoną zdolność przewidywania i wnioskowania. Zdaniem biegłych nie jest zdolny do prawidłowej oceny intencji innych osób i rozumienia skutków decyzji.

Mając powyższe ustalenia faktyczne na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że wobec faktu, że powodowi przysługuje powództwo o zapłatę, nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności udzielenia pełnomocnictwa jak i zawartej ugody, dlatego powództwo w tym zakresie oddalono.

Ocecił natomiast ważności udzielonego przez powoda w dniu 29.09.2009 r. pełnomocnictwa upoważniającego do zawarcia ugody, jako przesłankę żądania

o zasądzenie. Ocena ta opierała się na obszernym materiale dowodowym: zeznaniach świadków, kartach informacyjnych leczenia szpitalnego, zaświadczeniach lekarskich, a także opiniach sądowych, w których biegli lekarze wypowiadali się, co do stanu świadomości powoda w chwili udzielania pełnomocnictwa, w tym opinii sądowno-psychiatrycznej, opinii biegłego neurologa i neurologopedy, którzy dysponowali w tym zakresie wiedzą specjalistyczną. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że dokumenty te są materiałem obiektywnym i wiarogodnym. Sąd Okręgowy oddalił natomiast wnioski dowodowe o przesłuchanie w charakterze świadków J. K. i B. B.

na okoliczność ustalenia stanu świadomości powoda, albowiem uznał, że okoliczność ta, sporządzonymi opiniami biegłych, została już dostatecznie wyjaśniona.

Odnosząc się do treści przywołanego materiału dowodowego Sąd Okręgowy wskazał, że biegła lek. A. K. w sposób jednoznaczny stwierdza,

że powód w dniu 29.09.2009 r. znajdował się w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Stanowisko swoje szczegółowo uzasadniła. Biegła stwierdziła, że powód do dnia dzisiejszego ma duże problemy z pisaniem, jak

i wysławianiem się, co wynika z powypadkowego uszkodzenia mózgu, a „zaburzenia te cofając się w czasie do wypadku na pewno nie były mniejsze. Ma także problemy z rozumieniem zarówno tekstu pisanego jak i mowy”. Co więcej, powód nie kojarzy nawet nazwisk osób, którym w dniu 29.09.2009 r. udzielił pełnomocnictwa. Okoliczności towarzyszące podpisaniu przez powoda dokumentu pełnomocnictwa, związane z daleko idącymi konsekwencjami zdrowotnymi świadczą o całkowitej niezdolności powoda do pojmowania znaczenia podpisywanego dokumentu i złożonego przez siebie oświadczenia.

Opinia lek. med. A. K. jest w tym zakresie zbieżna z opiniami biegłego lekarza neurochirurga H. A., który na podstawie badania powoda i wieloletniego doświadczenia stwierdził, iż powód z pewnością nie był

w stanie świadomie udzielić pełnomocnictwa w dniu 29.09.2009 r. Zgodził

się z zeznającą w niniejszej sprawie w charakterze świadka neurologopedą E. I., która leczyła powoda w okresie powypadkowym, a zatem stan jego zdrowia w zakresie umiejętności mówienia, czytania ze zrozumieniem i pisania w roku

2009 był jej najlepiej znany. W ocenie lek. I. powód „we wrześniu 2009 r. nie był w stanie zrozumieć treści dokumentu pełnomocnictwa podpisanego 29.09.2009 r.,

co więcej nie mógł on nawet przeczytać treści tego dokumentu.” Okoliczności

te potwierdziła biegła neurologopeda M. W. w swojej opinii pisemnej

i ustnej uzupełniającej. Podkreślenia wymaga również to, że stan zdrowia psychicznego powoda był na tyle zły, że wobec powoda wszczęte zostało postępowanie o jego ubezwłasnowolnienie, które zakończyło się wydaniem

w dniu 19.04.2012 r. postanowienia o całkowitym jego ubezwłasnowolnieniu.

W kontekście powyższych okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego przyjąć trzeba, że w dniu 29.09.2009 r. powód nie mógł świadomie udzielić pełnomocnictwa.

W odosobnieniu względem pozostałego materiału dowodowego pozostaje jedynie opinia wydana przez biegłego lekarza psychiatrę M. C., który stwierdził jednak, że u K. M. zdolność myślenia i rozumienia była na tyle zachowana, że mógł on podjąć zgodnie z własnym interesem działania

w dniu 29.09.2009 r. Sąd Okręgowy ostatecznie jednak, przy uwzględnieniu całego wyżej przedstawionego materiału dowodowego, tych wniosków nie podzielił.

W toku postępowania dowodowego powód wykazał w sposób należyty szkodę niemajątkową w postaci powstałego uszczerbku na zdrowiu, którego doznał

w związku z wypadkiem z dnia 24.09.2008r. Rozmiar tego uszczerbku jest ogromny. Skutki wypadku mają charakter deficytów psychiczno- neurologicznych. Konsekwencjami tego urazu jest stwierdzona u powoda afazja znacznego stopnia, która występuje w aspektach: fonetycznym, leksykalnym, gramatycznym, ekspresyjnym. Powód ma znacznie ograniczoną ekspresję słowną, myli nazwy przedmiotów, nie potrafi wymenić dni tygodnia i miesiąca, ma zaburzoną słuchową pamięć werbalną. Także umiejętności czytania, pisania, liczenia zostały bardzo głęboko upośledzone. Do tego jeszcze wystąpiła u powoda padaczka, która jest skutkiem udaru niedokrwiennego.

Dokonując oceny stopnia utraty zdrowia powoda Sąd Okręgowy oparł się przede wszystkim na ustaleniach biegłych sądowych lekarzy psychiatry, neurologopedy i neurochirurga oraz chirurga ogólnego naczyniowego. Łącznie

u K. M. doszło do 130 % uszczerbku na zdrowiu. Biegli oceniając uszczerbek oczywiście wzięli pod uwagę wrodzone wady jakie stwierdzone zostały u powoda. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można jednak przyjmować, że wrodzona wada miałyby „przyczynić się do obecnego uszczerbku zdrowia powoda”,

bo okoliczność niezależna od poszkodowanego, choć leżąca po jego stronie nie może być uznana za przyczynienie się do powstania lub zwiększenia szkody.

Sąd Okręgowy uznał, że kwotą zadośćuczynienia adekwatną do zakresu krzywdy powoda w analizowanym przypadku będzie suma 400.000 zł. Kwota ta stanowi należytą rekompensatę krzywdy powoda czyniąc zadość kryteriom ustalania słusznego i sprawiedliwego zadośćuczynienia. Przyjmując, że należne powodowi zadośćuczynienie winno wynosić 400.000 zł Sąd Okręgowy uwzględnił, że strona pozwana z tego tytułu wypłaciła już kwotę 60.000 zł, dlatego też w wyroku, w punkcie I zasądono kwotę 340.000 zł, dalej idące powództwo oddalając.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony postępowania.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w całości, domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego, skutkującej błędem w ustaleniach stanu faktycznego w zakresie stanu świadomości powoda w dacie udzielania pełnomocnictwa w szczególności pominięcie opinii biegłego dr n. med. M. C., art. 193 § 2<sup>(1)</sup>k.p.c. w zw. z art. 187 k.p.c., art. 132 § 1 k.p.c. oraz art. 321 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że powód dokonał skutecznych rozszerzeń powództwa, podczas gdy pisma procesowe zawierające rozszerzenie powództwa nie odpowiadały wymogom formalnym pozwu, a doręczenie ich przez profesjonalnego pełnomocnika powoda bezpośrednio przeciwnikowi procesowemu nie było skuteczne, a w konsekwencji przez orzeczenie ponad żądanie pozwu w sytuacji gdy co do kwoty 425 000 zł nie nastąpił skutek zawilości sporu; naruszenie prawa procesowego, a to art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosku dowodowego z przesłuchania świadków J. K. oraz B. B. i opinii Instytutu (...), naruszenie prawa materialnego - art. 445 § 1 k.p.c. poprzez błędne jego zastosowanie wyrażające się w przyjęciu zadośćuczynienia w kwocie, która rażąco wykracza poza kryterium odpowiedniości;

Powód zaskarżył orzeczenie co do pkt II w zakresie oddalającym powództwo w kwocie 100 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi i domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 100 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13.05.2015 r. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez uznanie, że kwota 400 000 zł jest odpowiednią kwotą zadośćuczynienia, w sytuacji, gdy wypadek z dnia 24.09.2008 r. doprowadził do daleko idących i tragicznych konsekwencji zdrowotnych w życiu 25-letniego wówczas powoda.

W toku postępowania powód został ubezwłasnowolniony a jego opiekunem ustanowiono ojca – A. M.. Występował on w procesie, potwierdził wcześniejsze działania pełnomocnika, jak i samo pełnomocnictwo procesowe.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Obie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Apelacyjny oparł się na ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, bowiem znajdowały one pełne oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do rozważenia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który winien zostać oceniony, jako niezasadny. Dokonując, bowiem oceny zebranego materiału dowodowego Sąd Okręgowy nie naruszył reguł swobodnej oceny dowodów wyznaczonych treścią tego przepisu. Jak zaś wynika z jego brzmienia, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Nie wskazując sposobów dokonania oceny dowodów przepis ten zawiera jednoznaczny i niedoznający wyjątku nakaz, aby ocena wyrażona w aspekcie wiarygodności dokonana była na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu. Przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów powinno być tak stosowane i przedstawiane w uzasadnieniu orzeczenia, by zarówno prawidłowość

doboru, jak i stosowania kryteriów oceny, a także realizacji tego doniosłego uprawnienia w konkretnej sprawie mogła być w toku instancji sprawdzana (por. uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z 29.10.1996 r. w sprawie III CKN 8/96, publik. OSN 1997/3/30).

Wbrew zarzutom apelacji zaskarżony wyrok wydany został na podstawie całego materiału zebranego w sprawie, po dokonaniu jego oceny, której nie można odmówić wszechstronności, ani zarzucić dowolności. Kwestionowanie czynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych ograniczało się właściwie do błędnego w ocenie apelującej strony pozwanej przyjęcia, iż stan zdrowia powoda we wrześniu 2009 r. uniemożliwiał mu świadome i swobodne wyrażenie woli udzielenia pełnomocnictwa do reprezentowania jego interesów w negocjacjach z odpowiedzialnym za powstałą szkodę ubezpieczycielem, w ramach, których doszło do zawarcia ugody, na podstawie, której powód miał uzyskać kwotę 60 000 zł zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zebrane w sprawie dowody uzasadniały przyjęcie przez Sąd Okręgowy stanowiska, iż w świetle art. 82 k.c. pełnomocnictwo udzielone przez powoda było nieważne, a w konsekwencji nie wiążą go postanowienia zawartej ugody z ubezpieczycielem. Wbrew twierdzeniom apelującego, dokonując oceny materiału dowodowego w tym zakresie Sąd Okręgowy wziął również pod uwagę wnioski wypływające z opinii lek. med. M. C., a jedynie doszedł do wniosku, że biorąc pod uwagę pozostałe dowody, nie sposób uznać tej opinii za przekonującą. Sąd Apelacyjny w pełni stanowisko to podziela. W sprawie dopuszczono dowody z opinii biegłych sądowych o różnych specjalnościach, a wnioski wypływające z tych opinii, co do stopnia pogorszenia się stanu zdrowia powoda są właściwie zbieżne. Nie ulega wątpliwości, że następstwa wypadku były dla powoda tragiczne. Powód, wcześniej był zdrowym samodzielnym mężczyzną, a na skutek wypadku ma znacznie ograniczone funkcje poznawcze i sprawność intelektualną. Doznane w wypadku uszkodzenia skutkowały jego całkowitym ubezwłasnowolnieniem. Stan powoda można w chwili obecnej porównywać z sytuacją małego dziecka, który nie potrafi pisać, czytać, liczyć, nie rozumie kierowanych w jego kierunku złożonych wypowiedzi, a dodatkowo ma bardzo upośledzone funkcje pamięci. Sąd nie dysponuje wiedzą specjalistyczną, dlatego też jego ocena sporządzonych na zlecenie sądu opinii ogranicza się właściwie do badania, czy wynikające z nich wnioski są spójne i zgodne z logiką i doświadczeniem życiowym. Jednoczesne przyjęcie przez biegłego M. C., iż powód ma bardzo duży uszczerbek na zdrowiu w wysokości 60% z powodu zaburzeń osobowości z zaburzeniami funkcji poznawczych, wskazania przy tym, że zaburzenia neurokognitywne w istotnym stopniu ograniczają zdolność świadomego podejmowania decyzji, a przy tym uznanie, że udzielenie przez niego pełnomocnictwa było aktem świadomym i swobodnym, budzi poważne wątpliwości. Zwłaszcza, że mające źródło w wypadku zmiany w mózgu miały bardzo rozległy charakter z uwagi na połączenie skutków urazu głowy wraz z wadami wrodzonymi naczyń krwionośnych domózgowych i mózgowych. Nie można przy tym pominąć tego, że biegły M. C. nie wypowiedział się w sposób stanowczy, aby powód w dacie udzielania pełnomocnictwa znajdował się w stanie umożliwiającym świadome i swobodne wyrażenie woli, a jedynie ograniczył się do wskazania, że analizowana przez niego dokumentacja medyczna i jednorazowy kontakt z powodem nie uzasadniają przyjęcia tezy o braku możliwości świadomego wyrażenia woli przez powoda w dacie udzielania pełnomocnictwa. Biegły w uzasadnieniu opinii wskazał, że oprócz ocenianych przez niego zaburzeń u powoda wystąpiły jednocześnie zaburzenia pamięci, afazja, agrafia, aleksja, a wpływ tych deficytów na ocenę możliwości świadomego wyrażenia woli winien być oceniany przez specjalistów z innych dziedzin, tj. psychologa i logopedę. Ocena taka w niniejszym postępowaniu została dokonana, m.in. przez neurologopedę E. I., czy też neurochirurga H. A. i jednoznacznie wskazywała ona na brak możliwości świadomego wyrażenia woli przez powoda. Celem wyjaśnienia wszelkich wątpliwości, co do istotnej z punktu widzenia niniejszego procesu okoliczności, to jest możliwości świadomego wyrażania woli przez powoda, Sąd Okręgowy dopuścił również dowód z opinii innego lekarza psychiatry. Biegła A. K. sporządzając opinię miała możliwość zapoznania się zarówno z wnioskami, jak i leżącą u ich podstaw argumentacją obu biegłych sądowych.

Biegła przeanalizowała dotychczasową dokumentację medyczną powoda, jak i informacje przekazane przez pracującą z powodem po wypadku logopedą. Dokumentacja medyczna wskazuje, że co prawda stan powoda od grudnia 2009 r. uległ pogorszeniu w stosunku do stanu bezpośrednio po wypadku, gdyż pojawiły się zaburzenia pamięci i padaczka, jednakże afazja czuciowo – ruchowa wystąpiła już w drugiej dobie po wypadku. Dlatego też niewątpliwie istniała w dacie podpisania pełnomocnictwa. Biegła wyjaśniła przy tym, że afazja sensoryczna przejawia się w tym, że chory nie rozumie słów, zdań, które się do niego mówi, a przy afazji motorycznej chory ma trudności z mówieniem, formułowaniem myśli. Biegła, co zrozumiałe, odwoływała się do stanu zdrowia powoda z daty sporządzania opinii, nie mniej jednak wskazała jednoznacznie, że zaburzenia z czytaniem i pisanem, czy też rozumieniem tekstu pisanego jak i mowy bezpośrednio po wypadku nie były mniejsze. Z tych też względów biegła uznała, że powód nie mógł w pełni świadomie udzielić pełnomocnictwa we wrześniu 2009 r. Analiza toku rozumowania biegłej w połączeniu z zasadami doświadczenia życiowego, a także oceną innych biegłych lekarzy wskazuje, że rzeczywiście w realiach przedmiotowej sprawy należało przyjąć, iż zaistniały przesłanki z art. 82 k.c., które winny skutkować przyjęciem nieważności oświadczenia o udzieleniu pełnomocnictwa. Dlatego też postanowienia zawartej ze stroną pozwaną ugody nie mogą wpływać na wynik niniejszego postępowania sądowego.

Sąd Apelacyjny zgadza się również ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że w sprawie nie zaistniała konieczność dopuszczenia dowodów z zeznań świadków J. K. oraz B. B. na okoliczność stanu, w jakim znajdował się powód w dacie udzielania pełnomocnictwa. Możliwości poznawcze powoda, a także możliwości świadomego złożenia oświadczenia woli winny być oceniane przez osoby dysponujące odpowiednią wiedzą specjalistyczną. Decydującego znaczenia nie można nadać spostrzeżeniom osób, które jedynie z powodem rozmawiały i co więcej, mogą mieć interes w korzystnym przedstawieniu podejmowanych przez siebie działań. Żaden z biegłych sądowych nie podnosił, aby przedstawiona mu dokumentacja medyczna powoda wraz z jego badaniami nie dawały wystarczających danych, by odpowiedzieć na pytania sądu przedłożone wraz ze zleceniem sporządzenia opinii. Zasadnie zatem Sąd Okręgowy oddalił powyższe wnioski dowodowe, gdyż przeprowadzenie ich w niniejszym postępowaniu było zbyteczne i prowadziłyby jedynie do wydłużenia postępowania.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób również zakwestionować postanowienia Sądu Okręgowego oddalającego wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu w celu ustalenia konsekwencji wypadku dla zdrowia powoda, procentowego uszczerbku na zdrowiu i prognoz na przyszłość. Jak już wcześniej wskazano w sprawie dopuszczono liczne opinie sądowe z biegłych lekarzy o różnych specjalnościach, które umożliwiały ustalenie takich okoliczności. Nie było zatem potrzeby przeprowadzania kolejnej opinii składającej się z zespołu biegłych sądowych. Konsekwencje dla stanu zdrowia powoda powstałe w wypadku były przedmiotem m. in. opinii H. A., a wcześniej strona pozwana nie kwestionowała powyższej opinii, co do zasady, ograniczając się jedynie do podnoszenia kwestii dotyczących ustaleń w zakresie procentowego uszczerbku na zdrowiu, a dokładnie wskazania przez biegłego, iż w jego ocenie uszczerbek wynosi 70%, tj. 50% z pozycji 9b i 20% z pozycji 11 d załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002 r., zaś w opinii biegłej neurologopedy M. W. uszczerbek z pozycji 11 to 40%. Strona pozwana zarzucała, że padaczka, która pojawiła się u powoda związana jest w głównej mierze z występowaniem u powoda anomalii wrodzonych, a zatem nie powinna być brana pod uwagę przy ocenie uszczerbku na zdrowiu. Zauważyć przy tym trzeba, że biegli sporządzali opinie uzupełniające, w których ustosunkowali się do zgłoszonych przez stronę pozwaną w tym zakresie zastrzeżeń. Dodatkowo, określona wysokość uszczerbku na zdrowiu nie wpływa bezpośrednio na wysokość zadośćuczynienia, a ma jedynie charakter pomocniczy, niejako wskazujący na rozległość konsekwencji pogorszenia się stanu zdrowia. W sprawie niniejszej jednak wpływ pogorszenia się stanu zdrowia powoda wskutek wypadku na jego codzienne funkcjonowanie wydaje się oczywisty i klasyfikacja schorzeń powoda, mając na uwadze wskazane wyżej przepisy wykonawcze, nie ma znaczenia. W tej sytuacji zasadnie Sąd Okręgowy przyjął, że w sprawie nie występuje konieczność przeprowadzenia dalszych dowodów na okoliczność oceny stanu zdrowia powoda.

Odrębną kwestią wymagającą ustosunkowania się jest zarzut naruszenia prawa procesowego przy rozszerzaniu przez powoda powództwa, co nastąpiło pismem procesowym z dn. 21.07.2014 r. oraz 23.04.2016 r. Na wstępie zauważyć trzeba, że powód niezasadnie wywodzi, jakoby strona pozwana utraciła uprawnienie do kwestionowania prawidłowości postępowania Sądu I Instancji w tym zakresie, gdyż nie zgłosiła stosownych zastrzeżeń w trybie art. 162 k.p.c. Rozszerzenia powództwa nie dokonywano na rozprawie, a ponadto sąd nie wypowiadał się merytorycznie wobec tej kwestii, a zatem nie można oczekiwać od strony pozwanej, że będzie składała zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. w sytuacji, gdy nie doszło do żadnej aktywności sądu, co do którego mogłaby zgłosić swoje zastrzeżenia. Podkreślić jednak w tym miejscu należy, że wobec braku wymienienia pisma rozszerzającego powództwo w art. 132 § 1<sup>1</sup> k.p.c. rodzą się wątpliwości, czy pismo rozszerzające powództwo podlega reżimowi art. 132 k.p.c., tj. czy należy traktować je analogicznie jak pozew. W ocenie Sądu Apelacyjnego w realiach przedmiotowej sprawy nie ulega wątpliwości, że rozszerzenie powództwa zostało dokonane skutecznie. Zauważyć bowiem trzeba, że Sąd Okręgowy nie kwestionował skuteczności rozszerzenia powództwa, czego wyrazem jest brak zarządzenia o zwrocie powyższego pisma, a także merytoryczne rozstrzygnięcie również w zakresie rozszerzonego żądania strony, a ponadto sama strona pozwana w toku procesu nie miała wątpliwości, co do skuteczności rozszerzenia, gdyż nie zgłaszała uwag co do uchybień formalnych w tym zakresie, a nadto ustosunkowywała się merytorycznie do zgłoszonego żądania, za każdym razem wnosząc o jego oddalenie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nawet, jeżeli przyjąć, że powód obowiązany był do przedłożenia pisma rozszerzającego powództwo w sądzie wraz z odpisem pisma dla strony przeciwnej, które winno zostać doręczone przez sąd po sprawdzeniu pod kątem braków formalnych, to uchybienie to ostatecznie nie miało wpływu na rozstrzygnięcie. Nie ma bowiem wątpliwości, że strona pozwana otrzymała pismo przeciwnika procesowego, a także, iż sposób sformułowania pisma rozszerzającego powództwo nie wywoływał konieczności prowadzenia postępowania w trybie art. 130 § 1 k.p.c.

W dalszej kolejności należało odnieść się do oceny wskazywanych przez apelujących naruszeń prawa materialnego, prowadzących do przyznania zadośćuczynienia w ocenie strony pozwanej zawyżonego, natomiast w ocenie powoda zaniżonego. Mając na względzie zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zmiany wysokości zasądzonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia, przyjmując ogólną kwotę zadośćuczynienia w wysokości 400 000 zł za adekwatną do rozmiarów szkody. Podkreślić przy tym należy, że Sąd odwoławczy może dokonać korekty wysokości zasądzonego zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy jest ono rażąco nieodpowiednie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 07.01.2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 5103; z dnia 09.09.1999 r., II CKN 477/98, Lex nr 477661; z dnia 26.08.1970 r., I PR 52/70, Lex nr 14082; z dnia 09.12.1968 r., III PRN 81/68, Lex nr 13997).

W wypadku zadośćuczynienia mającego naprawić krzywdę niematerialną nie można skutecznie podejmować prób podważenia oceny rozmiarów krzywdy wyłącznie przez przedstawienie subiektywnego stanowiska opartego na założeniu, że sumą odpowiednią dla naprawienia szkody doznanej przez powoda jest suma mniejsza lub większa niż zasądzona przez Sąd I instancji. Brak jednolitych, niezmiennych i porównywalnych kryteriów określenia sumy „odpowiedniej” w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 k.c. nakazuje uznać, że określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotny atrybut Sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25.02.1971 r., II PR 18/71, Lex nr 6884). Sąd II instancji ingeruje zatem w sferę ocen wpływających na wysokość zadośćuczynienia, w wypadkach wyraźnego naruszenia zasad doświadczenia życiowego lub reguł logiki w postępowaniu przed Sądem I instancji.

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, powyższe okoliczności nie zaistniały, a przyznane powodowi zadośćuczynienie, biorąc pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych sprawy, jest odpowiednie. Ustalona przez Sąd I Instancji wysokość zadośćuczynienia uwzględnia, bowiem zarówno rozmiar cierpień fizycznych związanych z wypadkiem, któremu uległ powód, a także przede wszystkim konsekwencje wypadku w obecnym życiu powoda.



Powód w dacie wypadku był młodym mężczyzną, aktywnym zawodowo, który związany był z inną kobietą, stąd też domniemywać należy, że zamierzał założyć rodzinę. Pogorszenie się jego stanu zdrowia, w tym funkcji poznawczych i intelektualnych, uniemożliwia

mu prowadzenia normalnego życia, w tym wykonywania pracy zawodowej, rozwijania pasji, czy też związania się z inną osobą i założenia własnej rodziny. Krzywda wyrządzona powodowi jest ogromna. Powód jest wykluczony z życia społecznego

i skazany na pomoc najbliższych członków rodziny. Skutki wypadku uzasadniały orzeczenie jego całkowitego ubezwłasnowolnienia. Zadośćuczynienie w wysokości 400 000 zł uzasadnia okoliczność, iż wypadek był wyjątkowo tragiczny w skutkach dla powoda, a jego następstwa nieodwracalne. Jednocześnie w ocenie Sądu Apelacyjnego przyznana kwota należy uznać za utrzymaną w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Sąd Apelacyjny nie zgodził się jednak z apelującym powodem, aby istniały podstawy do zasądzenia dalszej kwoty 100 000 zł. Dotychczas przyznana kwota, zasądzona wraz z odsetkami ustawowymi, w pełni rekompensuje powodowi krzywdę doznana

w związku z wypadkiem, którego stał się ofiarą. Co prawda we wniesionej apelacji strona pozwana nie podnosiła argumentacji związanej z wpływem anomalii rozwojowych występujących u powoda, które ostatecznie skutkowały zwiększeniem następstw wypadku, jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można, ustalając konkretną kwotę zadośćuczynienia za zasadną, nie brać tych okoliczności w żadnym stopniu pod uwagę. Zgodzić się wprawdzie należy z Sądem Okręgowym, iż nie można mówić o przyczynieniu się poszkodowanego w sytuacji, gdy nie miał

on wpływu na powstanie anomalii naczyniowych w jego organizmie. Samoistne schorzenia powoda rozpatrywać jednak trzeba nie w aspekcie przyczynienia

się poszkodowanego do szkody, ale jako ewentualną współprzyczynę

jej wystąpienia. Określenie stopnia wpływu obu czynników na stan zdrowia powoda jest niewątpliwie bardzo trudne, a być może niemożliwe, żadna ze stron

nie wnioskowała też o podejmowanie prób w tym zakresie, jak również pozwana

nie wskazuje tych okoliczności w apelacji. Tym niemniej okoliczność powyższa wpływa na ocenę Sądu Apelacyjnego, iż w realiach niniejszej sprawy za odpowiednią kwotę zadośćuczynienia uznać należało kwotę 400 000 zł, dlatego też nie było podstaw do jej podwyższenia w sposób oczekiwany przez powoda.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny oddalił obie apelacje na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł

na podstawie art. 100 k.p.c. Każda ze stron przegrała własną apelację, przy czym apelacja pozwanej była dalej idąca oraz poniosła koszty zastępstwa prawnego,

strona pozwana poniosła dodatkowo opłatę sądową od apelacji w kwocie 17 000 zł., powód zaś był od opłaty zwolniony.

(...)

(...)